

WODNE MIASTO GDAŃSK – ciekawostki z hydrograficznej historii Gdańska

GDAŃSK od początku swojej historii ściśle związany jest z wodą. Swoje bogactwo budował dzięki położeniu nad Morzem Bałtyckim i u ujścia Wisły - jednej z najważniejszych rzek Europy. **Szlaki wodne**, zarówno rzeczne jak i morskie, były przez wieki najlepszymi i najtańszymi sposobami transportu towarów i przemieszczania się ludzi. Rzeki były wówczas czymś w rodzaju dzisiejszych autostrad. Dla przykładu, transport zboża z centralnej i południowej Polski oparty na zaprzęgach konnych odbywał się z prędkością około 30 km na dobę, natomiast prędkość wiślanych statków dochodziła nawet do 90 km na dobę, nie mówiąc już o znacznie mniejszej liczbie zatrudnianych flisaków. Miasta na skrzyżowaniu takich szlaków hojnie korzystały ze swojej lokalizacji.

Tak zwany „Złoty wiek Gdańska” przypadający na XVI i XVII w., okres względnego pokoju, pozwolił rozwinąć się miastu i wzbogacić do tego stopnia, że roczny budżet Gdańska przewyższał całkowity budżet reszty Rzeczypospolitej.

Jak pisze Norman Davies: Gdańsk obsługiwał trzy czwarte całego handlu zagranicznego Rzeczypospolitej. **W roku 1642 do portu w Gdańsku zawięły 2052 statki !!**



Podczas sierpniowych targów św. Dominika u nabrzeży Motławy cumowało co dnia od 400 do 500 statków z całej Europy. Gdańsk był trzy razy większy od Krakowa i 5 razy większy od królewskiej stolicy, Warszawy.

Był **rzeczpospolitą w Rzeczypospolitej**. Niebywale ciekawy plan Gdańska, powstały w 1600 roku (←obok), nazywany „widokiem sztokholmskim”, pokazuje ogromną ilość statków handlowych zacumowanych na Motławie.

I nie był to wcale wymysł czy ozdobnik autora mapy. Pokusiłem się policzyć (z użyciem lupy) owe statki. Wynik – co najmniej 80 jednostek! A w rzeczywistości mogło być ich więcej.

Wielki sukces ekonomiczny zawdzięczał Gdańsk właśnie położeniu nad wodami. Ale woda, jak wiadomo, nie zawsze jest przyjazna człowiekowi. Niesie ze sobą różne zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców. Nawet pozornie „ujarzmiona” potrafi niespodziewanie sprawić przykre, a nawet tragiczne „niespodzianki” głównie w postaci powodzi. Miasto położone nad morzem jest narażone na agresję również z tej strony. Historia Gdańska zapisała wiele takich wydarzeń.

W naszym cyklu „**Ciekawostki z hydrograficznej historii Gdańska**” postaram się przedstawić przede wszystkim mało znane, ale mam nadzieję, ciekawe fakty historyczne, opisy istniejących lub nieistniejących już miejsc, oraz wydarzeń związanych ściśle z wodami przepływającymi i otaczającymi miasto.

Na początek: o kanałach jakie przecinały Stare Miasto i Dolne Miasto.

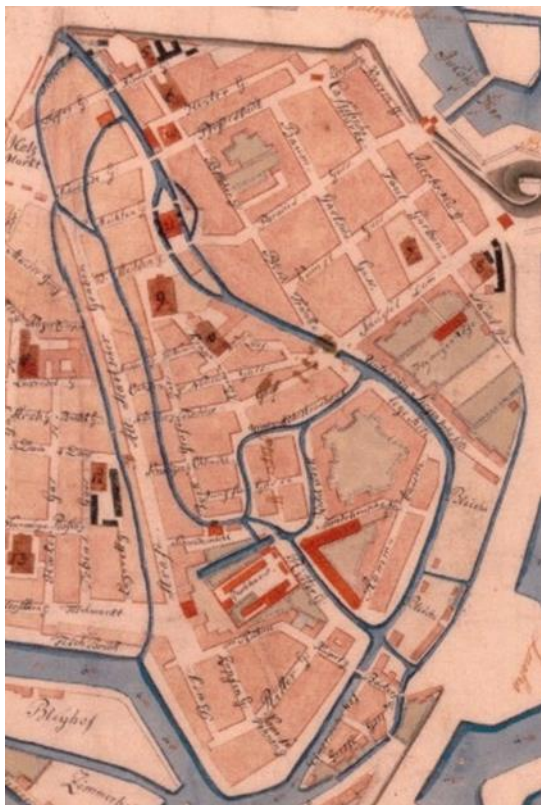
Jakoś nie chce wierzyć się w liczebność kanałów w Gdańsku, patrząc dzisiaj na „jedynaka” w tej materii, jakim jest Kanał Raduni. A jednak

MAŁY AMSTERDAM – co określała ta nazwa? Tak potocznie nazywano obecną dzielnicę Gdańska, Dolne Miasto. Po wybudowaniu w I poł. XVII wieku kręgu bastionów typu holenderskiego, w 1650 roku przystąpiono do regularnej zabudowy tej części miasta. W celu osuszenia podmokłych terenów, środkiem głównych ulic **wykopano kanały**. A trzeba wiedzieć, że pierwotnie tereny obecnego Dolnego Miasta pokrywało płytkie jezioro, potem było tam bagno, a następnie łąki. Od 1346 roku należały one do rzeźników, stąd nazywały się Świńskie Łąki. Po osuszeniu terenów w XIX w. kanały zasypano, ale ciekawy układ urbanistyczny pozostał już na trwałe. I tak mamy dzisiaj na Dolnym Mieście strukturę szerokich ulic, niektóre z dwoma jezdniami – jak Łąkowa, Wróbla, Dolna, Jaskótcza, Jałmużnicza, Śluza (tam sieć kanałów łączyła się śluzą z Nową Motławą) - przedzielonymi pasem ograniczonym drzewami. Tam właśnie przebiegały kanały, tworzące niepowtarzalny klimat Amsterdamu.

Dość wyraźnie prezentuje je mapa Gdańska z 1807 r.



ZAGŁĘBIE PRZEMYSŁOWE NAD RADUNIA - Podobne koło dziejowe zatoczyła historia kanałów Raduni, lecz zaczęła się ona znacznie wcześniej niż powstanie kanałów na Dolnym Mieście. **Główne koryto Kanału Raduni** – nazywanego dawniej po prostu Radunią – poprowadzone było od 1338 roku (w 30 lat po zajęciu Gdańska przez Krzyżaków) równoległe (po północnej stronie) do obecnego Podwała Staromiejskiego do fosy zamkowej przy ul. Tartacznej. Układ kanałów rozbudowywano i po około 17 latach główne koryto kanału przebiegało przez Stare Miasto prawie w całości, jak obecnie. Wyjątkiem był końcowy odcinek, biegnący niegdyś prosto do Wisły, która w tamtych czasach płynęła tak blisko miasta.



W miejscu, w którym w 1633 r. przekierowano kanał do fosy zamku krzyżackiego i dalej do Motławy znajduje się obecnie siedziba SAUR Neptun Gdańsk, a odcinek przed ujściem do Motławy, to część dawnej fosy zamkowej. Odcinek pierwszego Kanału Raduni, zaczynający się przy ul. Na Piaskach pomiędzy ulicami Garcarską a Kowalską został jednym z jego **odgałęzień**. A było ich więcej – **odgałęzienie równoległe**, biegnące północną krawędzią Targu Drzewnego i dalej po południowej stronie Podwała Staromiejskiego, oraz **prostokątny układ kanałów** najstarszej dzielnicy, Osieka. Zasilany był on wodami Kanału Raduni, kanałem wzdłuż ul. Stajennej, a łączył się z drugą w kolejności odnogą. Rozbudowana sieć wodna przyczyniła się do powstania prawdziwego zagłębia przemysłowego, jakim było niegdyś gdańskie

Stare Miasto. Wody Kanałów Raduni napędzały tu w sumie co najmniej **20 zakładów** pracujących na potrzeby przemysłu: spożywczego, metalurgicznego, garbarskiego, sukienniczego, obróbki drewna, produkcji prochu, a także przemysłu papierniczego i tytoniowego. A jednym z nich był **największy zakład przemysłowy średniowiecznej Europy, Wielki Młyn**. Najlepiej zachowanymi śladami istnienia tej sieci kanałów na Starym Mieście są podobnie jak na Dolnym Mieście wyjątkowo szerokie ulice Osiek, Stajenna, Browarna, Podzamcze z zadrzewionym pasem pomiędzy jezdniami. Obrazuje to świetnie mapa miasta z 1807 roku (powyżej).

18 MŁYNÓW W JEDNYM - Jeśli mowa o potędze przemysłowej Starego Miasta, zbudowanej dzięki wykorzystaniu pracy wody, warto powrócić do niesamowitej, jak na owe czasy budowli, czyli Wielkiego Młyna.

Wielki Młyn, zbudowany przez Krzyżaków, uruchomiony został około 1350 r. Około 1391 r. spłonął. Odbudowano go przed 1407 r. dłuższym o 12 m na zachód. Otrzymał rozłożystą,

jednokondygnacyjną bryłę ceglanoego budynku na kamiennych fundamentach, 41 m długości, 26 m szerokości i 26 m wysokości. Przykryty dwuspadowym dachem (na drewnianej więźbie pokrytej dachówką), kryjącym sześciopoziomowe poddasze magazynowe na zboże i mąkę. Skrócona historia mocy produkcyjnych i mechanizmów wyposażenia podaje: Dysponował **12 kołami wodnymi nasiębiernymi (po 6 z każdej strony: od południa i północy), z których każde połączone było z walcami transmisyjnymi poruszającymi po 2 żarna**. Zboże (żyto i pszenicę) mielono dla gdańskich piekarzy i na eksport, przeróbki jęczmienia na sód dokonywano głównie dla gdańskich browarników.



Przed rokiem 1617 od wschodu (obok obecnego wejścia głównego) dobudowano piec piekarski, z kominem wystającym ponad szczyt dachu i otwarto piekarnię. Przed rokiem 1623, po kolejnej przebudowie Wielki Młyn otrzymał

18 kół wodnych nasiębiernych o średnicy 5 m, każde obsługiwało po 2 kamienie mielne (spoczywający nieruchomo „leżak” i obracający się „biegun”).

W 1740 roku wielki strajk czeladników z Wielkiego Młyna, stolarzy i młynarzy doprowadził do poważnych perturbacji w funkcjonowaniu gdańskich piekarń. Co ciekawe, wcześniej gdańscy czeladnicy nie mieli prawa zrzeszania się i wspólnego występowania w obronie własnych interesów. A próby, najczęściej tajne, zakładania czegoś w rodzaju związków zawodowych, były rozpędzane przez straż miejską.

W 1836 roku Wielki Młyn otrzymał amerykańskie **turbiny parowe do napędzania walców mielących ziarno oraz taśmociągi do transportu zboża i worków z mąką**.

W 1894 odrestaurowano mury; produkowano wówczas do 200 ton mąki dziennie. W XX wieku **turbiny zastąpiono silnikami elektrycznymi**.

Odbudowany po zniszczeniach z 1945 roku, budynek Wielkiego Młyna, z wnętrzem zaadaptowanym w 1994 r. na niewielki dom handlowy, ze skansenem archeologicznym w przyziemiu, przedstawiającym niektóre odkrycia z badań prowadzonych od 1991 r. (żarna i „leżak”), nadal okazale prezentuje się na Wyspie Młyńskiej, dawniej zwanej Tarczą, wraz z towarzyszącym Domem Młynarza i zabytkowym spichlerzem (po drugiej stronie ul. Rajskiej). W 2004 r. Wielki Młyn otrzymał specjalną iluminację z 32 projektorów. (info o Wielkim Młynie według gedanopedia.pl i autorów wymienionych poniżej)

Wykorzystano teksty autorstwa Aleksandra Masłowskiego, Andrzeja Januszajtisa, Normana Daviesa.

Kolejny odcinek „Ciekawostek” wkrótce.

Jacek Zieliński